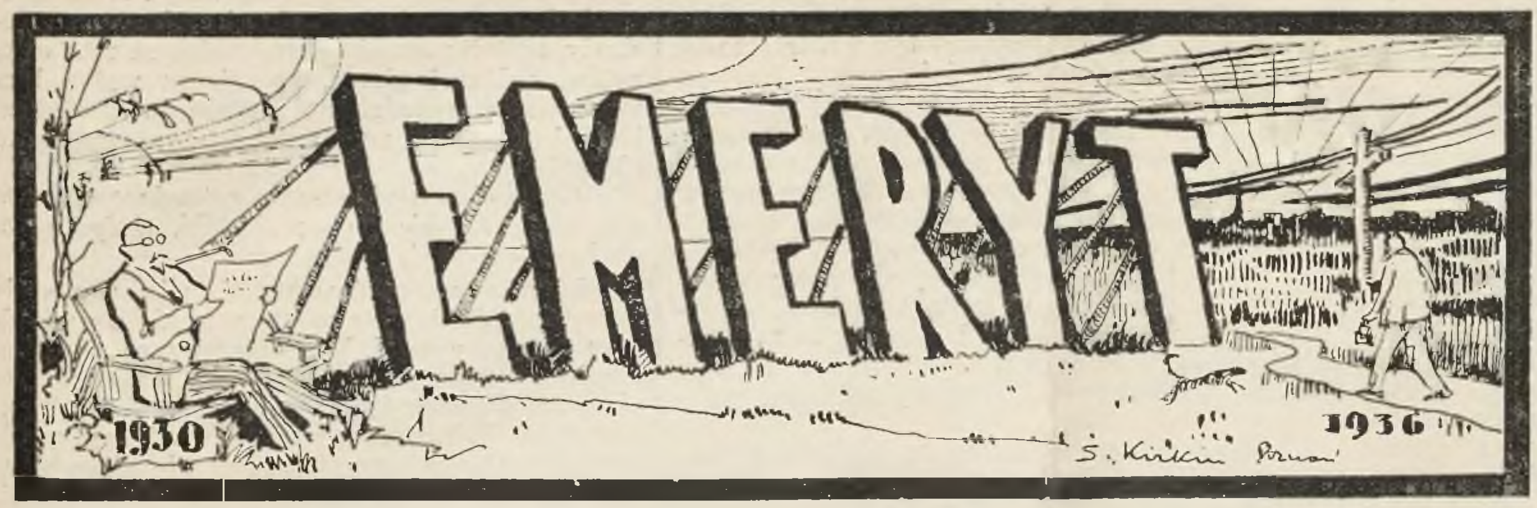
Rok II. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr. 7

Poznań, dnia 1 kwietnia 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr.
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

Do wszystkich Emerytów, Emerytek, Wdów i Sierót

W dniu 22 marca spotkał nas nowy, dotkliwy cios i to ze strony najmniej spodziewanej.

Senat Rzeczypospolitej polskiej odesłał z powrotem do senackiej Komisji budżetowej uchwaloną przez Sejm w dniu 4 marca 1937 r. ustawę o uchyleniu dekretu odmładzającego z dnia 22 listopada 1935, nie licząc się z naszymi najżywotniejszymi interesami, z nędzą szerokich rzesz emerytów państwowych, wdów i sierót, wyczerpanych do ostatniego stopnia, którym należy się najdalej idąca opieka Państwa i społeczeństwa.

Nazwiska tych, którzy utrącili ustawę, winny pozostać niezapomniane przez wszystkich emerytów, wdowy i sieroty i przekazane potomności na wieczną rzeczy pamiątkę.

Są to Panowie Senatorzy: Dr. Alojzy Pawelec naczelny lekarz lecznicy brackiej w Wodzisławiu, Janusz Maleszewski Jagrym pułkownik w stanie spoczynku i Komendant Policji Państwowej w Warszawie, oraz Włodzimierz Decykiewicz były wiceprezydent galicyjskiego namiesnictwa ze Lwowa.

Panowie ci nie znają nędzy emeryckiej, niewidzą głodnych i bosych dzieci naszych, nie widzą łez naszych żon, nie odczuwali potrzeby natychmiastowego załatwienia tej sprawy. — Oświadczyli, że emeryci mogą poczekać do maja, kiedy Senat ponownie się zbierze, zwłaszcza, że sprawa nie jest jeszcze dokładnie przygotowana.

Półtora roku naszych zabiegów, wałkowania sprawy przez prasę i całe społeczeństwo, nie starczyło na odpowiednie przygotowanie. — Do maja jednak ją przestudiują i załatwią.

Godne zastanowienia jest to, że między Senatorami nie znalazł się ani jeden, który stanąłby w naszej obronie i to nawet z tych, którzy przyrzekali w ostatniej chwili, że nie dopuszczą do utrącenia sprawy.

Gdzie byli nasi Senatorowie Wielkopolscy? Gdzie Senatorowie regionalnej Grupy Krakowskiej? Czyżby sprawa była z góry ukartowana?

Bardzo być może, wszak w przeddzień plenarnego posiedzenia Senatu, delegacja nasza złożona z pp. Dra Hutha i Gizelli nie mogła dostać się do następcy po Linkerze p. „Turteltauba”, albowiem konferował on przez kilka godzin właśnie z p. Senatorem Pawelcem.

Jeden z Senatorów twierdząc, że Sejm i Senat pracowały ostatnio w warunkach anormalnych, tak że tempo prac obniżyło ich poziom, zaproponował, ażeby odesłać je do Komisji, — gdyż nie można załatwiać tak ważnych spraw na poczekaniu.

Najdziwniejszą wydaje się w tej sprawie rola Pana Senatora Decykiewicza, który w licznych listach do naszej Redakcji zapewniał nas o swojej przychylności. Listy te i odpowiedzi na nie, umieścimy w następnym numerze, w którym podamy również przemówienie Jego na plenum Senatu przy dyskusji nad działem „emerytury”, naccchowane wielką znajomością rzeczy i zdawałoby się bezstronnością.

Może zrzekając się referowania sprawy nie chciał być narzędziem intrygi? Czas to okaże, — a Bóg nas rozsądzi, jeżeli podejrzywamy kogoś niesłusznie.

Cios który nas dotknął, nie może nas powalić, powinien zespolić nas jeszcze mocniej, jeszcze silniej, jeszcze karniej. Jeżeli mamy zwyciężyć nie wolno nam ustąpić, raczej lec z honorem aniżeli poddać się, wszak dłużej klasztora aniżeli przeora, zwycięstwo musi być po naszej stronie.

Zyg.

Do wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce

Ze względu na sytuację, wytworzoną przez uchwałę Senatu z dnia 22. marca b. r. i na nadzwyczaj ciężkie położenie materialne najszerszych rzesz emerytów państwowych, ich rodzin, wdów i sierót, zwołujemy do Warszawy, sala Związku Handlowców, ul. Sienna 16, na dzień 11. kwietnia 1937 r. godz. 10 rano

POWSZECHNY ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZEŃ EMERYTALNYCH

z następującym porządkiem dziennym:

1) ***Zagajenie.***
2) ***Wybór Prezydium Zjazdu.***
3) ***Referaty o obecnej sytuacji, wytworzonej przez uchwałę Senatu (wygłoszą członkowie Stałej Delegacji).***
4) ***Powzięcie uchwał.***
5) ***Wybór i ukonstytuowanie się Władz Federacji.***
6) ***Wolne wnioski.***
7) ***Zamknięcie Zjazdu.***

Na Zjazd zapraszamy wszystkich przychylnych nam Panów Posłów i Senatorów.
Wszystkie Zrzeszenia prosimy o jaknajliczniejsze obesłanie Zjazdu.
Wnioski i referaty poza ogłoszonymi należy zgłosić najpóźniej na 5 dni przed Zjazdem.

Za Stałą Delegację Zrzeszeń Emerytalnych
(—) Gizella (—) Dr Huth (—) Dr Spiss

UCHYLENIE DEKRETU

Przemówienie prezesa Gizelli na Zjeździe Delegatów w Poznaniu, w dniu 7. marca 1937

(Ciąg dalszy)

Kto zastanowi się nad tym, jakim sukcesem jest uchylenie dekretów obcinających lata służby, ten nigdy nie będzie żałował nowego opodatkowania w wysokości 5%, które jest zresztą tylko przejściowe, do czasu zupełnego zrównoważenia budżetu, względnie uchwalenia nowej ustawy emerytalnej.

Potrzeba, by wszyscy emeryci uświadomili sobie, że gdyby nie walka nasza przeciwko dekretowi, nastąpiłyby w krótkim czasie dalsze cięcia.

Wszak było już postanowione zniesienie od 1 lipca 1936 dodatku regulacyjnego i dodatku ekonomicznego, rzekomo z tej przyczyny, że dodatków tych nie pobierają urzędnicy czynni. Istniała wśród pewnych sfer szczera intencja zlikwidowania wogóle emerytur dla b. funkcjonariuszów , wojskowych państw zaborczych a honorowania jedynie czasu służby spędzonej w państwie polskim i to według ustawy z lutego 1932, a ponieważ bardzo mało z nas posiada 15 lat polskiej służby państwowej, większa część emerytów wyszłaby zupełnie na czysto. Przecież nie bez ukrytej myśli odsyłano nas do „Strzępów Meldunków”, każąc je czytać pilnie, bo w tych „Strzępach” istnieją niepochlebne zwroty o emeryturach zaborczych, które rzekomo na życzenie śp. Marszałka winny być zlikwidowane. *Jest to tylko niezrozumienie i wypaczenie myśli śp. Marszałka.*

Ludziom, nie mającym pojęcia o prawie i praworządności, o prawach nabytych i wysłużonych, o stosunkach prawnych pomiędzy urzędnikiem a państwem, o zobowiązaniach wobec urzędników nietylko traktatami międzynarodowymi, ale także własnymi ustawami, nie mogło pomieścić się w głowie, że emerytury to prywatna, dobrze nabyta własność, której nie wolno odbierać, że nie wolno naruszać kardynalnych zasad prawa, nie wolno krzywdzić obywateli wbrew zapewnieniom, *„iż prawa emerytów zostaną niezmiennie zachowane”.*

Dopiero silne protesty ogółu emerytów, znakomite ich zorganizowanie, celowa i konsekwentna praca Zrzeszeń emerytalnych, pracowitość i wytrwałość Stałej Delegacji, poparcie przychylnych Posłów, rozumiejących ważność i doniosłość problemu o który walczymy, przekonały kogo potrzeba, że istnieje pewna granica, której przekroczyć nie wolno, że najbierniejsze dotychczas, pokorne i apatyczne rzesze emeryckie potrafią stanąć do walki o słuszne prawa, nie dadzą sobie wydrzeć dorobku całego swego życia, egzystencji własnej i własnych rodzin.

Był to krzyk rozpaczy biednych i krzywdzonych, ale także silny i słuszny.

Wypożyczanie czasopisma nieczłonkom Związku jest nieetyczne.

W walce naszej posługiwaliśmy się rozmaitymi dopuszczalnymi i godziwymi środkami, jakie w danych okolicznościach uważaliśmy za wskazane.

Najpierw broszura wydana przez Związek poznański *„Stanowisko emerytów wobec skreślenia lat służby zaborczej”*, rozesłana do członków Rządu, do Sejmu i Senatu i wszystkich poszczególnych posłów i senatorów, następnie delegacje i audiencje, w końcu nasze czasopismo „Emeryt”, były najwłaściwszym i najskuteczniejszym sposobem walki.

Społeczeństwo emeryckie w całej Polsce poznało naszą pracę i jej celowość z naszych odezw ze stycznia 1936, którymi zalaliśmy całą Polskę, wysyłając 22.000 egzemplarzy do wszystkich miejscowości w całym Państwie z wezwaniem urządzenia w jednym dniu i jednej godzinie wieców i zebrań, uchwalenia przygotowanych rezolucyj i wysłania ich w tym samym dniu do Warszawy. Dlatego emeryci z całego kraju skupili się około nas popierając nas we wszystkich naszych poczynaniach, prenumerują „Emeryta”, zasilają nasze fundusze, a kto czyta nasze pismo przekonuje się, że korespondencje napływają do nas z całej Polski, że wszędzie znaleźliśmy sympatyków, którzy nam ufają i z naszą pracą się solidaryzują.

Powinniśmy i nadal dążyć do jeszcze silniejszego zespolenia i zorganizowania się, stworzenia jednolitej zwartej całości, a wówczas zwyciężymy napewno, gdyż tylko zorganizowani staniemy się potężnymi. *Słabym wszędzie źle było i będzie.*

Należy w każdej miejscowości ściągać do organizacji wszystkich emerytów, propagować nasze pismo, wyrabiać karność i posłuch, poszanowanie dla uczciwej pracy społecznej, gasić malkontentów i fałszywych proroków, nie dawać wiary w podszepty ludzi głupich i przewrotnych, mających na celu interesy osobiste. W tym kierunku działa znakomicie Zrzeszenie w Toruniu, któremu w imieniu Związku składam serdeczne podziękowanie.

Pracą naszą uczciwą i bezinteresowną stworzyliśmy wielkie dzieło, skupiliśmy najdzielniejszych i najinteligentniejszych emerytów; ambicją każdego członka powinno być podtrzymanie tej organizacji i dążenie do jej rozrostu, jest ona naszym dziełem, którego nie wolno zaprzepaścić. Jeżeli komuś się zdaje, że stanowisko delegata jest przyjemne, gdyż jeździ sobie na koszt Związku, chodzi po Warszawie itp. ten jest w wielkim błędzie, nie zdaje bowiem sobie sprawy, ile potrzeba połknąć gorzkich pigułek, ile znieść przykrości i upokorzeń z którymi musi człowiek spotykać się na każdym kroku i naprawdę, gdyby to nie chodziło o ogół i nie ciążyła ta straszna odpowiedzialność w obec tych, którzy nam zaufali, bylibyśmy sto razy wyrzekli się przyjemności delegatów.

Obowiązek potrzeba było spełnić do końca.

Wróciliśmy do Poznania z odpisem stenograficznego protokołu z posiedzenia Sejmu *z dnia 4 marca br.* (odpis ten podajemy w innym miejscu) *na którym w drugim i trzecim czytaniu uchwalono ustawę uchylającą dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935.*

Starania Stałej Delegacji o uchylenie dekretu scharakteryzował najlepiej jeden z przychylnych nam posłów:

Oświadczył on, że od roku obserwuje nasze zabiegi, naszą pracę, czyta skrupulatnie „Emeryta” *i nabrał dla nas podziwu i szacunku*, a zarazem wiary, że nasza sprawa jest słuszną i musi zwyciężyć. To samo przekonanie, twierdził poseł, utarło się wśród wszystkich posłów i senatorów i dlatego Sejm bez żadnego sprzeciwu uchylił dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Cieszymy się, że wyrobiliśmy sobie taką opinię, ale znając sprawę trochę głębiej niż kto inny nie łudzimy się tymi pochwałami.

Wiemy, że ustawa posła Ostafina uchwalona przez Sejm, musi przejść jeszcze przez Senat, że mogą tam spotkać nas niespodzianki, na które znając ustrój obecny *i interesy oraz sposób zapatrywania poszczególnych osób*, — jesteśmy przygotowani.

Gdyby Senat zajął nawet nieprzychylne stanowisko wobec naszej sprawy, nie opuścimy rąk, zrobimy znowu krzyk na całą Polskę, zdemaskujemy tych, którzy więcej cenią własne dochody, aniżeli potrzeby wynędzniałych mas emerytów, wdów i sierot, zaczniemy walkę bezwzględną z szkodnikami interesów Państwa, które kryją się w zupełności z interesami ogółu obywateli.

Skupiliśmy pod naszym sztandarem 40.000 emerytów. To nie są przechwałki, służymy dowodami, ale gdzie jest reszta?

Musimy wytężyć wszystkie siły, wszystkie nasze dążenia, by i ta reszta znalazła się w jednym szeregu z nami. Wzywamy wszystkie Zrzeszenia i poszczególnych emerytów do podawania nam nazwisk i adresów tych znanych im emerytów, którzy dotychczas nie należą do żadnego Zrzeszenia emerytalnego i nie płacą składek, oraz do wpływania na nich, by się łączyli.

Nasza sprawa nie jest jeszcze zakończona. *Najdalej do roku opracowana będzie nowa ustawa emerytalna, która obejmie i nas wszystkich.* Musimy stać na straży naszych praw i uprawnień, ażeby nie spotkała nas nowa krzywda, gdyż potem trudno byłoby ją odrobić.

Musimy uzyskać głos w komisji redagującej nową ustawę emerytalną i wpływ na układanie poszczególnych przepisów, byśmy kiedyś po naszej śmierci nie spotkali się z zarzutami, że byliśmy głupi, leniwi i nieudolni.

Musimy śledzić nastroje Senatu, który jakoś nie bardzo przejmuje się losem emerytów, wdów i sierot. Tym, którzy zazdroszczą nam chleba emeryckiego, twierdząc, że bierzemy pieniądze za darmo, życzymy, by Pan Bóg zaoszczędził im naszego losu i nie pozwolił dosłużyć się emerytury.

Musimy uchylić opłaty emerytalne pobierane od emerytów, wyjednać pomoc lekarską dla nas i naszych rodzin, przyznanie zniżek w opłatach szkolnych, oraz ulg dla naszych żon na kolejach, tak jak je mają urzędnicy czynni.

To są postulaty słuszne i doniosłe, o nie potrzeba walczyć tak, jak walczyliśmy o uchylenie dekretów.

Ciąg dalszy nastąpi.

ODROCZONA USTAWA

Podajemy do wiadomości Czytelników tekst ustawy o uchyleniu dekretu z dnia 22 listopada 1935 w brzmieniu uchwalonym przez Sejm w dniu 4-go marca br. przy uwzględnieniu poprawek wstawionych przez posłów Wagnera i Dra Ducha.

Ustawa ta, jak to podajemy na innym miejscu nie została zaakceptowana przez Senat. Odesłano ją z powrotem do senackiej Komisji budżetowej, która ma się zebrać ponownie w maju br.

USTAWA

z dnia . . . . 1937 r.

o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Art. 1.

1) **Uchyla się moc obowiązującą przepisów art. 2, 3 i 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r.** *o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 521). Od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej nie stosuje się wspomnianych przepisów również do osób, które przed tym terminem przepisom tym podlegały.*

2) Przepisy ust. (1) nie dotyczą osób, otrzymujących zaopatrzenie emerytalne na zasadzie art. 82, 95, 103 i 108 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Osoby, te, po wejściu w życie ustawy niniejszej otrzymywać będą nadal zaopatrzenie emerytalne w wymiarze, jaki służył przed tym terminem.

Art. 2.

W ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 20, poz. 160), zmienionej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 521), wprowadza się zmiany następujące: w artykule 11. ustęp pierwszy otrzymuje następujące brzmienie:

1) „Funkcjonariuszowi państwowemu i zawodowemu wojskowemu, który po nieprzerwanej najmniej 10-letniej służbie państwowej stał się trwale niezdolnym do służby, a ponadto utracił bez własnej winy w związku przyczynowym ze służbą trwale co najmniej 95% zdolności do zarobkowania — dolicza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego w granicach art. 19 ustawy niniejszej 10 lat do czasu służby podlegającej normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej. W przypadkach, w których utrata zdolności do zarobkowania nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą — doliczenie, o którym mowa wyżej, może nastąpić za zgodą Ministra Skarbu, wyrażoną na wniosek właściwej władzy naczelnej”.

2) artykuł 25 otrzymuje brzmienie:

1) Jeżeli emeryt otrzymuje wynagrodzenie z tytułu pracy najemnej lub służby, a nie zachodzą przypadki przewidziane w ust. 4, emeryturę ogranicza się do takiej kwoty, która łącznie z tym wynagrodzeniem nie przekracza uposażenia z dodatkami ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej.

2) Przepisu ust. 1 nie stosuje się, jeżeli emerytura łącznie z wynagrodzeniem, o którym mowa w ust. 1, nie przekracza 400 (czterystu) złotych miesięcznie.

3) przez zastosowanie przepisu ust. 1 emerytura nie może być ograniczona poniżej kwoty, jaka łącznie z wynagrodzeniem, o którym mowa w ust. 1 wynosi 400 (czterysta) złotych miesięcznie.

4) Emerytom, którzy w monopolach, zakładach, przedsiębiorstwach i podobnych instytucjach państwowych pozostają w publiczno-prawnym stosunku służbowym, zawiesza się wypłatę bieżących rat emerytury.

5) Przepisów niniejszego artykułu nie stosuje się do notariuszów i pisarzy hipotecznych, mających prawo do uposażenia emerytalnego z funduszów państwowych;

6) „Wynagrodzenia za zajęcia dodatkowe, otrzymywane z tytułu pracy naukowej w wyższych uczelniach, które były otrzymywane za zgodą władzy przełożonej, ostatnio w służbie czynnej, liczy się jako podatki do uposażenia“.

3) w art. 29 w ust. 1 przepis oznaczony lit. b) otrzymuje bzmienie:

„b) gdy z powodów, podanych w punkcie a) art. 28, stał się trwale niezdolny do prawidłowego pełnienia służby i utracił przy tym co najmniej 50% zdolności do zarobkowania;

4) w art. 81 w ust. 1 po zdaniu pierwszym wstawia się przepis następującej treści, jako zdanie drugie:

„Przy wliczaniu, o którym mowa w zdaniu poprzedzającym, z czasu służby w byłym państwie zaborczym uwzględnia się jedynie okresy rzeczywistej służby, okresów natomiast podlegających doliczeniu z tytułu korzystniejszego liczenia tej służby nie uwzględnia się; zastrzeżenie to nie dotyczy osób odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari“ lub „Krzyżem Niepodległości“.

Art. 3.

1) Przepis art. 2 pkt. 4 stosuje się również do zaopatrzeń emerytalnych, przyznanych przed wejściem wżycie ustawy niniejszej.

2) Jeżeliby przy zastosowaniu przepisu ust. 1 okazało się, że wysługa emerytalna wynosi mniej aniżeli lat 15, wysokość uposażenia emerytalnego określa się według zasad zdania drugiego ustępu pierwszego art. 19 ustawy emerytalnej zdnia 11-go grudnia 1923 r.

Art. 4.

1) Począwszy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej z zaopatrzeń emerytalnych wymierzonych w punktach przy zastosowaniu odpowiednich zasad ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116), poz. 924) lub ustawy o uposażeniu sedziów i prokuratorów z dnia 5 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 134, poz. 1107) — wyjąwszy zaopatrzenia, o których mowa w art. 1 ust. 2 — będzie pobierana przy wypłatach miesięcznych rat opłata w wysokości 5% należnego zaopatrzenia. Od dnia 1 kwietnia 1938 r. wysokość wspomnianej opłaty zmniejszać się będzie co rok o 1% aż do dnia 1-go kwietnia 1942 r., z którym to dniem pobieranie opłaty ustanie zupełnie.

2) Opłata przewidziana w ust. (1) będzie pobierana również od wszelkich dodatków, do zaopatrzenia emerytalnego.

3) Opłata, o której mowa w ust. (1) (2), nie będzie pobierana od zaopatrzeń, których wysokość wraz z dodatkami nie przekracza: dla emerytów — kwoty 100 zł., dla wdów — kwoty 50 zł., dla sierót zaś — kwoty 25 zł. miesięcznie.

4) Jeżeliby przy zastosowaniu opłaty, o której mowa w ust. (1) (2), okazało się, że zaopatrzenie miałoby wynosić mniej aniżeli 100 zł., 50 zł., lub też 25 zł., opłata powyższa bedzie zmniejszona do kwoty, o którą zaopatrzenie przekracza normy określone w ust. (3).

5) Opłata przewidziana w ustępie 1 i 2 nie będzie pobierana również od zaopatrzeń emerytalnych zawodowych wojskowych, uznanych za inwalidów wojennych.

Art. 5.

„Upoważnia się Ministra Skarbu do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, jednolitego tekstu ustawy z dnia 11 grudnia 1923 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów wydanych do dnia ogłoszenia ustawy niniejszej.

Art. 6.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu.

Art. 7.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia 1937 r.

On nie powróci już

On nie powróci już, szkoda naszych łez,
Żal nasz czas ukoi, cierpienia uspokoi,
Wspomnieniom położy kres......

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że dobrodziej i twórca „emerytów zaborczych” p. A. Linker przestał już urzędować.

Jego biuro zajął ktoś inny, kartka szyldowa odwrócona twarzą do ściany wisi jeszcze na pamiątkę, że tam był i odszedł w nieznaną dal, że spotkał go los emeryta, niestety niezaborczego.

Wielka szkoda, że nie stało się to dwa lata wcześniej, bylibyśmy mieli w naszych szeregach znakomitego (za takiego się miał) znawcę prawa emerytalnego, który mógłby nas bronić przed skutkami dekretu listopadowego.

Ponieważ nowa ustawa emerytalna jest również jego pomysłem, wysłaliśmy mu deklarację przystąpienia do naszego Związku, by pomógł nam do złagodzenia niektórych postanowień tej ustawy; niestety, skomunikował się już z ul. Miodową, której był gorącym zwolennikiem, gdyż sprzeciwiała się uchyleniu jego dekretu i tam donoszą zostanie tam prezesem.

Szczęść mu Boże na nowej drodze życia!

Czas odnowić prenumeratę na 2-gi kwartał

DO SZEREGU!

Stosownie do zapowiedzi zawartej w Nr 6. „Emeryta", podajemy wzór statutu, w celu umożliwienia emerytom w poszczególnych miejscowościach Polski łączenia się w samoistne jednostki organizacyjne, które następnie mogą być przyjmowane do Federacji jako stowarzyszenia posiadające osobowość prawną.

Emeryci, energiczni i ofiarni, zaprawieni do pracy społecznej, uznający konieczność należytego zorganizowania się zwłaszcza w miejscowościach, w których brak zrzeszeń emerytów, zechcą zająć się zwołaniem zebrania emerytów miejscowych, na którym należy odczytać statut i uchwalić jego przyjęcie i wniesienie do Starostwa z prośbą o zarejestrowanie.

Z odbytego zebrania należy spisać protokół, którego odpis potrzeba dołączyć do prośby o zarejestrowanie.

Prośbę i statut powinny podpisać trzy osoby z podaniem dokładnego adresu.

Na zebraniu można wybrać przyszły Zarząd Zrzeszenia w myśl art. 12 statutu i dołączyć do prośby o zarejestrowanie spis przyszłych członków zarządu z podaniem ich dokładnych adresów.

Jeżeli do 4 tygodni nie nadejdzie zakaz założenia stowarzyszenia, uważa się stowarzyszenie jako prawnie istniejące.

Do zgłoszenia przystąpienia do Federacji należy dołączyć potwierdzenie Starostwa o zarejestrowaniu stowarzyszenia a przynajmniej powołać znak aktu zarejestrowania.

Dajemy możność wszystkim emerytom w Polsce zespolenia się w jedną silną i zwartą całość dla obrony interesów stanu i *wzywamy do szeregu wszystkich,* którym leży na sercu los ich i ich rodzin.

STATUT

ZRZESZENIA EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH, ORAZ WDÓW I SIERÓT PO EMERYTACH.

Art. 1. Nazwa zrzeszenia.

Zrzeszenie nosi nazwę „Zrzeszenie emerytów państwowych i samorządowych, oraz wdów i sierót po nich". Zrzeszenie jest stowarzyszeniem zarejestrowanem.

Art. 2. Teren działania, siedziba i cel.

Zrzeszenie działa na terenie powiatu .... okręgu ...., siedzibą jest .... celem obrona interesów zawodowych.

Art. 3. Środki działania.

Środkami działania zrzeszenia są:

1) zorganizowanie emerytów państwowych i samorządowych, oraz wdów i sierót po takich emerytach;
2) pomoc w uzyskiwaniu zaopatrzenia emerytalnego, pensyj wdowich i sierocych, kwartałów pośmiertnych itp.;
3) obrona nabytych praw emerytalnych;
4) zwoływanie zebrań — celem omawiania spraw zawodowych i ekonomicznych, ustalanie postulatów, redagowanie rezolucji i memoriałów, ich wnoszenie do kompetentnych władz, zabiegi o urzeczywistnienie życzeń;
5) współdziałanie przy układaniu przepisów i ustaw normujących stosunki emerytalne i zaopatrzeniowe;
6) tworzenie i prowadzenie instytucji samopomocy;
7) współdziałanie z innymi organizacjami o podobnych celach.

Art. 4. Członkowie zrzeszenia.

Zrzeszenie składa się z członków zwyczajnych i honorowych.

Członkiem zwyczajnym może być każdy emeryt państwowy i samorządowy, oraz wdowy i sieroty po funkcjonariuszach i emerytach, których Zarząd zrzeszenia, jako członków przyjmie.

Przyjęcia na członka Zarząd może odmówić bez podania powodów.

Od takiej decyzji przysługuje nieprzyjętemu odwołanie się do Walnego zebrania.

Członkiem honorowym Zrzeszenia, zamianować może Walne zebranie, na wniosek Zarządu, takie osoby, które położyły znaczne zasługi dla Zrzeszenia.

Art. 5. Ustanie członkostwa.

Członkostwo kończy się z chwilą śmierci członka lub z chwilą wystąpienia, albo też wykluczenia.

Art. 6. Obowiązki członków.

Każdy członek jest obowiązany:

1) uiścić wpisowe w wysokości 50 gr. i płacić składki miesięczne po 30 gr.;
2) przyczyniać się do rozwoju i spełniania celów Zrzeszenia;
3) przestrzegać przepisów statutu, uchwał i poleceń władz Zrzeszenia.

Art. 7. Prawa członków.

Każdy członek zwyczajny ma prawo:

1) brać udział w zebraniach i zgromadzeniach członków;
2) wybierać i być wybranym do władz Zrzeszenia;
3) korzystać z urządzeń Zrzeszenia.

Członkowie honorowi mają prawo brania udziału w zebraniach i zgromadzeniach, ale tylko z głosem doradczym, nie przysługuje im jednak ani bierne ani czynne prawo wyboru do władz Zrzeszenia.

Art. 8. Wystąpienie i wykluczenie członka.

Każdy członek może wystąpić z Zrzeszenia, musi jednak wystąpienie swoje zgłosić na piśmie, na miesiąc przed upływem roku kalendarzowego i uiścić składkę do końca tego roku kalendarzowego.

Wykluczyć członka może Zarząd tylko w wypadku czynu niehonorowego udowodnionego wyrokiem, lub w wypadku stwierdzonego działania na szkodę Zrzeszenia.

Wykluczonemu przysługuje prawo odwołania się od decyzji Zarządu do Walnego zebrania członków. Odwołanie ma być wniesione na piśmie na ręce Zarządu.

Art. 9. Fundusze Zrzeszenia.

Fundusze Zrzeszenia tworzą się:

1) z wpisowego i składek miesięcznych, jak art. 6;
2) z ewent. dochodów z imprez Zrzeszenia, dobrowolnych datków i zapisów. Zebrane fundusze będą zużywane na cele Zrzeszenia.

Art. 10. Władze Zrzeszenia.

Władzami Zrzeszenia są: Walne Zebranie, Zarząd i Komisja rewizyjne.

Art. 11. Walne Zebranie.

Walne Zebranie zwołuje Zarząd raz na rok na początku roku kalendarzowego, który jest zarazem rokiem administracyjnym, a to za pośrednictwem ogłoszenia w jednym z miejscowych dzienników z podaniem porządku obrad i godziny zebrania, ewent. przez pisemne uwiadomienie członków.

O ile w oznaczonej godzinie nie jawi się conajmniej jedna trzecia część członków, może w pół godziny później odbyć się ponowne zebranie z tym samym porządkiem obrad, bez względu na ilość obecnych członków, zapadłe zaś na tym zebraniu uchwały obowiązują wszystkich członków.

Zebraniu przewodniczy prezes Zarządu lub zastępca.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów obecnych.

Takie same normy głosowania odnoszą się do zmiany statutu i rozwiązania Zrzeszenia.

Art. 12. Kompetencja Walnego Zebrania.

Do kompetencji Walnego Zebrania należy:

1) wybór prezesa, pięciu członków Zarządu, oraz 3 członków komisji rew.;
2) udzielanie lub odmowa udzielenia pokwitowania Zarządowi z czynności;
3) uchwalenie statutu, oraz zmian statutów już uchwalonych:
4) rozwiązanie Zrzeszenia, wybór likwidatorów i zadysponowanie majątkiem Zrzeszenia na wypadek dobrowolnej lub przymusowej likwidacji;
5) mianowanie członków honorowych;
6) rozstrzyganie odwołań wymienionych w art. 4 i 6.

Art. 13. Zarząd Zrzeszenia.

Wybrany przez Walne Zebranie Zarząd, składający się z prezesa i 3 członków, urzęduje przez lat trzy. Po upływie kadencji ci sami członkowie mogą być ponownie wybrani.

Do powzięcia ważnych uchwał Zarządu potrzebna jest obecność najmniej trzech członków Zarządu oraz prezesa wzgl. jego zastępcy. Uchwały zapadają większością głosów.

Zarząd administruje funduszami Zrzeszenia, oraz wykonuje wszystkie czynności związane z celami Zrzeszenia w myśl przepisów tego statutu.

Zarząd reprezentuje Zrzszenie na zewnątrz przez swego prezesa i członka Zarządu, pełniącego funkcje sekretarza.

Zarząd wybiera między sobą zastępcę prezesa

Pisma wychodzące z Zrzeszenia winny nosić podpis prezesa lub jego zastępcy i sekretarza.

Art. 14. Komisja rewizyjna.

Komisję rewizyjną złożoną z 3 członków wybiera Walne Zebranie na przeciąg trzech lat.

Ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani.

Komisja rewizyjna ma obowiązek najmniej raz w ciągu roku i to w pełnym składzie, zrewidować rachunki i księgi Zrzeszenia, a spostrzeżenia swoje zakomunikować Walnemu Zebraniu z wnioskami co do przyjęcia lub odrzucenia sprawozdań Zarządu i udzielenia pokwitowania.

Uchwały Komisji rewizyjnej zapadają jednogłośnie przy obecności najmniej dwóch członków.

Art. 15. Postanowienie przejściowe.

Zarząd Zrzeszenia jest uprawniony do poczynienia w niniejszym statucie takich zmian, jakie okazałyby się konieczne do zapisania Zrzeszenia w Urzędzie Wojewódzkim względnie Starostwie.

Statut niniejszy uchwalony został na zebraniu ogólnym emerytów w dniu ...., w dowód czego następują podpisy uchwalających, którzy mają być uważani za członków założycieli Zrzeszenia.

Część „Diariusza sejmowego" z posiedzenia Sejmu z dnia 4. marca 1937 r.

Ciąg dalszy

P. Krukowski: Niebezpieczeństwo emerytalne straszy nas wielkimi cyframi wydatków. Wszyscy czujemy, że stajemy się narodem emerytów, nie ma bowiem prawie rodziny, gdzie by nie było emeryta. Ten stan rzeczy nie jest jednak w żadnym stopniu winą emerytów, a spowodowany jest niewłaściwą polityką personalną. Projekt p. Ostafina wyrównywa uszczuplenie zaliczenia wysługi zaborczej przez nałożenie 5% opłaty na wszystkich emerytów, nie uwzględniając zaś w całości zagadnienia, nie nawiązując do ustawy uposażeniowej dla pracowników w służbie czynnej musi budzić zastrzeżenia. Najlepszym wyjściem byłoby w obecnych warunkach cofnięcie 1/3 obniżki emerytur, jaką wprowadził dekret z r. 1935. Mieściłoby się to całkowicie w ramach możliwości budżetowych. Problem emerytalny dotąd nie będzie rozwiązany, dopóki nie przystąpimy do normalizacji budżetu emerytur, to znaczy dopóki nie zostanie wstrzymany dopływ świeżych emerytur.

P. Pochmarski: Oświadcza, iż wycofuje zgłoszone przez siebie wnioski mniejszości, uważając bowiem, że projekt p. Ostafina stanowi pewną poprawę sytuacji, nie chce komplikować jej przez dalej idące poprawki. Treść jednak tych poprawek kieruję jako apel pod adresem Rządu, aby te momenty noweli, które przekraczają ramy naprawy dekretu z r. 1935, zostały przeniesione do nowej ustawy emerytalnej. Jak najgoręcej przestrzegam przed doryweczym załatwianiem tak skomplikowanej sprawy, jak zarobkowanie emerytów. Rany nie można leczyć nowymi cięciami, lecz trzeba przyjść z istotną poprawą.

P. Pachołczyk również wycofuje swe wnioski mniejszości. Po krótkiej odpowiedzi sprawozdawcy, Izba w głosowaniu przyjęła projekt ustawy w II i III czytaniu wraz z rezolucją większości komisji.

Do Czytelników!

Z okazji mego wyróżnienia przez ostatni Zjazd Delegatów i nadania mi najwyższej godności, jaką Zjazd i Organizacja nasza rozporządza, niezależnie od listów nadsyłanych do Redakcji, otrzymałem osobiście z całej Polski tyle dowodów życzliwości, tyle listów z życzeniami i zapewnieniami sympatii, że nie jestem w stanie odpowiedzieć na każdy z nich oddzielnie, wobec czego na tej drodze składam płynące z głębi serca podziękowanie tym wszystkim, którzy uważali za stosowne podzielić moją radość.

Wierzcie mi Szanowni Czytelnicy, że zaszczyt ten zaskoczył mnie zupełnie niespodzianie do tego stopnia, że po burzliwej owacji na moją cześć i po zapadnięciu odnośnej uchwały głos mi się załamał i ja stary rozbeczałem się jak dzieciak, — widziałem łzy wzruszenia w oczach wszystkich obecnych na sali i ta chwila pozostanie mi do śmierci w pamięci jako najradośniejsza w moim życiu.

Na takie wyróżnienie nie zasłużyłem, spełniałem tylko włożony na mnie obowiązek. Główną zasługę w uchyleniu dekretów poniosła Stała Delegacja Zrzeszeń Emerytalnych, której członkiem być miałem zaszczyt, wyróżnienie takie należy się zatem członkom Stałej Delegacji i przypuszczam, że Zjazd Delegatów Federacji jako jedynie kompetenty nad tym pomyśli.

Dziękując jeszcze raz wszystkim za zaufanie i za wyrażone mi serdeczności zapewniam, że do ostatka sił moich wytrwam na posterunku i nie zawiodę położonego we mnie zaufania.

Cześć!

Zygmunt Gizella

KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ

O zmianie miejsca zamieszkania emerytów, wdów itd. nie potrzeba zawiadamiać odnośnej Izby Skarbowej względnie władzy wypłacającej zaopatrzenie emerytalne, lecz jedynie odnośny Urząd pocztowy, który wypłaca stale to zaopatrzenie, a to stosownie do postanowień par. 38 przepisów o wypłacaniu zaopatrzeń objętych załącznikiem 3 do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu Nr 9 poz. 178/1935.

Natomiast w wypadkach powodujących zmniejszenie się zaopatrzeń emerytalnych np. wskutek śmierci żony, a przy pensjach wdowich — śmierci sieroty, należy zawiadamiać bezpośrednio Wydziały emerytalne Izb Skarbowych względnie Władze uprawnione do przyznawania zaopatrzeń emerytalnych. Inny sposób załatwiania zmian miejsca pobytu powoduje niepotrzebnie dotkliwą zwłokę przy otrzymywaniu zaopatrzeń.

Do wszystkich filii Okręgowego Związku Emerytów na Poznańskie i Pomorze.

Przypominamy, że spisy imienne prenumeratorów czasop. „Emeryt" należy nadsyłać najpóźniej do 20. III., 20. VI., 20. IX. i 20. XII., przekazując równocześnie przypadającą należność za prenumeratę kwartalną.

Wzywa się wszystkie filie, ażeby do dnia 10. kwietnia br. nadesłały do Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu nowe spisy członków.

Ponadto należy nadsyłać miesięcznie (do 10-go każdego miesiąca) imienny wykaz przychodu i ubytku członków, co musi być ściśle przestrzegane.

Rękopisów nie zwracamy *Prenumeraty płatnej z dołu nie uznajemy.* **Nr. 1 i 2 Emeryta z 1937 wyczerpane**

KOMUNIKAT

z posiedzenia Komisji Budżetowej w dniu 2. marca b. r.

(Ciąg dalszy).

Druga część tego wniosku została skonsumowana przez nowelę referenta. Następnie zabrał głos Wiceminister Skarbu p. Grodyński, który w imieniu Rządu wypowiedział się za wnioskiem p. Ostafina, a przeciwstawił się wnioskom pp. Hoffmana i Jurkowskiego. W obszernej i ożywionej dyskusji jaka się rozwinęła nad wniesionymi projektami, zgłoszono szereg poprawek do wniosku p. Ostafina. P. Starzak zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 2 noweli, aby skreślić słowa „z dodatkami" przy ustalaniu uposażenia ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej, dalej, aby sumę, której emerytura łącznie z wynagrodzeniem nie może przekraczać podwyższyć do zł 500, oraz do art. 4, aby postanowienia tej ustawy rozciągnąć i na emerytów przedsiębiorstw państwowych. P. Duch wyraził pogląd, iż ograniczenie prawa zarobkowania emerytów może mieć poważne reperkursje społeczno-gospodarcze i wniósł poprawkę do art. 2 ust. 2, aby w stosunku do osób posiadających dodatkowe zajęcia w pracy naukowej, pedagogicznej i artystycznej, za zezwoleniem władzy przełożonej, płynące stąd dochody były traktowane, jako dodatki do uposażenia. P. Pochmarski wniósł o skreślenie art. 2 ust. 2 oraz o rozszerzenie przepisów art. 2 ust. 4 także i na osoby odznaczone Krzyżem Walecznych lub medalem Niepodległości, ustosunkowując się w ogóle do noweli w sposób krytyczny. P. Wagner zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 1 noweli idącą w tym kierunku, aby doliczanie 10 lat do wysługi pracownikom, których utrata 95% zdolności zarobkowania pozostaje w bezpośrednim związku ze służbą miało charakter prawa obligatoryjnego, a nie fakultatywnego. Mówca apelował również, aby w nowej ustawie emerytalnej dla zawodowych wojskowych potraktowani zostali w sposób należyty ci zawodowi wojskowi, którzy doznali utraty zdrowia, wykonywując swój obowiązek służbowy w czasie walk o niepodległość. Mówca podkreślił, że problem emerytalny winien być rozwiązany drogą generalnej rewizji całej ustawy emerytalnej. P. Pacholczyk ustosunkowując się nader krytycznie do noweli, wystąpił o skreślenie ust. 1 art. 2 czyli o przywrócenie pierwotnego brzmienia art. 11 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. oraz wniósł o skreślenie w ust. 4 art. 2, gdzie mowa o wliczaniu służby w b. państwie zaborczym słów „jedynie okresy rzeczywistej służby". P. Hołyński wniósł o wprowadzenie nowego artykułu upoważniającego Rząd do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy emerytalnej zawierającego wszystkie dotychczasowe poprawki. Następnie zabrał głos Wiceminister p. Grodyński, który podkreśliwszy na wstępie konieczność traktowania zagadnienia emerytalnego w ramach zakreślonych postulatem równowagi budżetowej, wskazał, iż każda część noweli jest odbiciem odpowiednio przekalkulowanych kwot, jakie się w budżecie znajdują, a co za tym idzie zmiana generalna jej postanowień groziłaby naruszeniem równowagi budżetowej. P. Wiceminister wypowiedział się zatem przeciw wszystkim poprawkom, które mają charakter zmian generalnych, a natomiast poparł poprawkę p. Wagnera odnośnie art. 2 ust. 1.

Po końcowych wywodach referenta Komisja w głosowaniu odrzuciła wszystkie poprawki p. Pacholczyka i p. Pochmarskiego, natomiast przyjęła wspomnianą już poprawkę p. Wagnera oraz drugą poprawkę tego posła zwalniającą od opłaty przewidzianej art. 4 noweli — emerytowanych zawodowych wojskowych — inwalidów wojennych. Poprawka ta zyskała zgodę Rządu. Przyjęto również poprawkę p. Ducha odnośnie ust. 2 art. 2 P. Pacholczyk poprawki swoje podtrzymał, jako wnioski mniejszości na plenum. Następnie przyjęto poprawkę p. Hołyńskiego, wspomnianą już wyżej. Dalej w głosowaniu przyjęto całość noweli p. Ostafina. Wnioski p. Jurkowskiego zostały odrzucone, zaś co do wniosku p. Hoffmana, to jego część pierwszą odrzucono, ponieważ jednak część druga tego wniosku została skonsumowana przez nowelę p. Ostafina, przeto sprawozdanie o tej noweli na plenum będzie sprawozdaniem o wnioskach p. Ostafina i p. Hoffmana łącznie. Następnie przyjęto rezolucję p. Starzaka, wzywającą Rząd do dostosowania przepisów emerytalnych dla pracowników przedsiębiorstw państwowych do odpowiednich przepisów dla funkcjonariuszów państwowych. Na tym rozprawę zamknięto.

Listy z Kraju

KĘPNO.

Dnia 13 marca br. odbyło się Walne Zebranie Związku Emerytów w Kępnie, na którym Zarząd Okr. Związku Emerytów w Poznaniu reprezentował p. prof. Jaślar. Zebraniu przewodniczył miejscowy prezes p. Błaszczak. Po odczytaniu protokółu i sprawozdań członków Zarządu, dłuższy referat o całorocznej i wytężonej pracy Zarządu Okręgowego w Poznaniu i Stałej Delegacji Emerytów, wygłosił delegat poznański, zaznajamiając zebranych o owocach starań i zabiegów Stałej Delegacji, poczynionych około uchylenia dekretu listopadowego. Wiadomość o uchyleniu krzywdzącego dekretu przyjęta została hucznymi oklaskami i z wielkim zadowoleniem. Na wniosek p. mecenasa Krzanowskiego uchwalono szczere podziękowanie i pełne uznanie za trudną i męską obronę praw emerytów dla Stałej Delegacji i jej prezesa p. Gizelli, a delegatowi p. Jaślarowi za treściwy i interesujący referat. Wybory nowego Zarządu nie przyniosły większych zmian; prezesem został nadal p. Błaszczak, wiceprezes p. Ociepka, skarbnikiem p. Majewski, sekr. p. Lorich.

GNIEZNO.

Dnia 13 marca br. odbyło się u nas pod przewodnictwem prezesa Kucharskiego zebranie informacyjne emerytów, na którym zjawiło się kilkaset osób ze sfer cywilnych i wojskowych.

Po załatwieniu spraw bieżących zareferował prezes Okręgu p. Gizella zabiegi Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych o uchylenie dekretów z roku 1935 uwieńczone ostatecznie zwycięstwem dzięki silnej organizacji i łączeniu się emerytów oraz poparciu Posłów.

Referat ten nagrodzono burzliwymi oklaskami a podczas dyskusji poszczególni mówcy nawoływali do łączenia się i solidarnego popierania organizacji emeryckich, gdyż pasożytem społeczeństwa staje się ten, kto nie przyczynia się niczym do popierania interesów swego stanu, korzystając z pracy i trudu innych.

Zaraz na zebraniu przystąpiło do Zrzeszenia 31 nowych członków, oraz 17 nowych prenumeratorów „Emeryta".

LWÓW.

Zapytujemy niniejszym p. Mańczaka, czy nie przypomina sobie pewnej sprawy z p. Ortwinem. Odnośne akta karne są dla jego działalności bardzo niepochlebne, niech więc zaprzestanie narzucać się swoją osobą. — **Emeryci niższych grup.**

Zew do emerytów

Korzystając z łaskawej uprzejmości Szanownej Redakcji, która raz już wbrew moim przypuszczeniom, zamiast wrzucić do kosza moją korespondencję, umieściła ją w łamach swoich nawet bez poprawek i obcięć, — ośmielam się zabrać głos ponownie i zwrócić się z moimi myślami do Kolegów emerytów z całej Polski.

„Emeryt", któremu początkowo nie rokowano długiego żywota, stał się ulubionym pismem emerytów i nie wiem, czy znajdzie się chociażby jeden z prenumeratorów, który nie oczekuje z utęsknieniem każdego nowego numeru.

„Emeryt" stał się pismem poczytnym, a że spełnił pragnienia założycieli, którzy chcieli w nim widzieć *„łącznika duchowego pomiędzy szerokimi rzeszami emerytów zamieszkujących wszystkie zakątki Polski"* — świadczą liczne korespondencje z całego kraju, oraz odpowiedzi Redakcji, zapełniające zwykle jedną trzecią część pisma, które czyta się z takim zainteresowaniem jak najlepszą powieść.

W tych korespondencjach wypowiadają się chyba *najdzielniejsi ludzie*, prawdziwi artyści pióra, tyle jest w nich prawdy życiowej, tyle oryginalnych myśli, że człowiek podziwia, gdzie to wszystko dotychczas kryło się uśpione i nie użyte. — Rozumiemy jednak, że te wysiłki kosztują wiele trudu i czasu, — bardzo wiele dobrej woli, chęci i samozaparcia.

Zamiast chodzić po przechadzkach, wdychiwać tak potrzebne dla steranych płuc i nadwątlonych serc ożywcze powietrze, siedzą te nasze kochane „Emeryty zaborcze" w biurach Zarządu i Redakcji i głowią się nad rozległą korespondencją i nad tym, co umieścić, co skreślić, co opuścić, co jeszcze napisać i tak od rana do późnej nocy, gdyż wiedzą, że my czekamy na ich słowa, że łakniemy od nich tego *„węzła duchowego"*, łączącego wszystkich.

Czy wierzycie Szanowni Koledzy, że pracują oni zupełnie bezinteresownie spełniając swe trudne, ofiarne, a jakże dzielne posłannictwo?

Tą swoją mrówczą pracą dokonali wielkiego dzieła. Zjednoczyć w jednym roku 40,000 ludzi, przepoić ich tą samą ideą, natchnąć ich wiarą w zwycięstwo a przy tym wydawać broszury, komunikaty, czasopismo, być zawsze na miejscu tam, gdzie potrzeba, to naprawdę syzyfowa praca.

Ci ludzie nie pragną niczego dla siebie, robią wszystko dla idei.

Wiemy z „Emeryta", że obecnie zabiegają o fundusz na budowę „Domu wypoczynkowego dla emerytów". Znając wyniki ich dotychczasowej pracy, wierzę, że tego dokonają. Jest to myśl tak wzniosła, że nie możemy wobec niej pozostać obojętni. Musimy dopomóc temu dziełu, by dać potomności świadectwo, że nie tylko umieliśmy narzekać i upominać się o naszą krzywdę, ale że byliśmy elementem solidarnym, karnym, ofiarnym i twórczym w budującej się Polsce.

Do tego dzieła winni przyczynić się nie tylko emeryci, ale także ci urzędnicy czynni, którzy wskutek uchylenia dekretów odzyskają utracone lata.

Proponuję, — a przypuszczam, że trafię do wszystkich, — by z pierwszej podwyżki emerytury, którą otrzymamy dzięki staraniom Stałej Delegacji, kiedykolwiek to będzie i bez względu na to, czy ją otrzymamy razem za dwa, czy za trzy miesiące, każdy z nas złożył według możności kilka złotych (nie kładąc tamy dobroczynności) na *„fundusz budowy własnego domu"*.

Pieniądze te napewno nie będą zmarnowane.

Jeżeli mój skromny zew zostanie wysłuchany, przypuszczam, że już w przyszłym roku będziemy mogli gremialnie zjechać do naszego *„domu wypoczynkowego"* i odbyć tam pierwszy nasz Sejm, w którym uczcimy członków Stałej Delegacji.

Praca Stałej Delegacji warta jest naszego namacalnego dowodu uznania. Wyrażanie pochwał choćby najbardziej napuszonych nic nie kosztuje, my zaś chcemy dowieść, że tę pracę należycie oceniamy.

Nie mogąc więcej, przesyłam pod adresem „Emeryta" na ten cel dwie obligacje pożyczki konsolidacyjnej na kwotę 200 zł i 10 zł w gotówce wraz z życzeniami: „Szczęść Wam Boże Zacni Emeryci Zaborczy"!

Jagodziński.

DROHOBYCZ.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Emerytowanych Pracowników Państwowych ich wdów i sierót Koło w Drohobyczu — na swym Walnym Zebraniu, dnia 7. marca 1937 roku uchwalili jednogłośnie wyrazić szczerą podziękę „Stałej Delegacji za pracę i poniesione trudy przy usunięciu krzywdzącego ich dekretu.

Odpowiedzi Redakcji

WPan St. Zamęcki, Wągrówiec: Artykuł nie nadaje się do naszego pisma w brzmieniu przez WPana nadesłanym. Takich listów otrzymujemy setki co tygodnia. Nędza wśród emerytów jest powszechna.

Czy Panu doliczono 10 lat po myśli art. 11 ustawy emerytalnej z powodu ciężkiego wypadku w służbie? Jeżeli nie, dlaczego Pan o to się nie starał? Jakie stanowisko służbowe Pan zajmował?

Gdybyśmy mieli bliższe dane i dekrety przeniesienia w stan spoczynku, może dałoby się coś uzyskać.

Pomstowanie na tragedię, nic nie pomoże.

Zrzeszenie Emer. Gorlice: Dziękujemy uprzejmie za nadesłane nam pisma, z których wynika, że ul. Miodowa w dalszym ciągu prowadzi papierową robotę, którą jej zarzucał Kraków i to bez żadnej korzyści. Przechwałki tych Panów, że byliby zmusili Ministra Skarbu do cofnięcia dekretu listopadowego bez żadnych odszkodowań, gdyby nie Kraków, Lwów i Poznań, trącą chorobliwą manią wielkości, i to tym złośliwszą, że przez nikogo nie uznawaną i przeczą ich własnym poprzednim żalom, że pomimo starań nie chciano udzielić im posłuchania w żadnym Ministerstwie. — Było to zupełnie słuszne, gdyż nie reprezentują nikogo.

Szkoda atramentu na zajmowanie się ich rozpaczą.

Jeżeli mają odrobinę sprytu, powinni usunąć z swego grona ludzi stanowiących przeszkodę do jakiegokolwiek porozumienia, przystąpić do Federacji i ująć jej ster, (skoro czują się na siłach) a nie skamrzyć na ludzką niewdzięczność, bo to nikogo nie rozczuli ani im nie pomoże.

Przestaliśmy interesować się nimi, uważając ich za dyluwialny zwietrzały i zmurszały zabytek archeologiczny bez żadnej wartości.

Do silnych i odważnych należy świat, oni zaś ani do pierwszych, ani do drugich nie mogą być zaliczeni.

WPan Błoński Puławy: Pytanie WPana jest trochę kłopotliwe, należało je skierować w inną stronę.

Bizantyński ukłon, — jak to wytłumaczyć? Jest to dyg w stronę kogoś, kto na to nie zasługuje, lub przez osobę niekompetentną. — Jak kto chce.

Przypuszczamy, że w danym wypadku chodzi o nasz dyg w stronę Krakowa, iż walnie przyczynił się do zwycięstwa. Boć przecież chyba nie miano na myśli naszego dygu w stronę Pana Wicepremiera i Posłów zwłaszcza, że my uważamy taki dyg za naturalny akt grzeczności ludzi kulturalnych.

Co do drugiej ewentualności widzieliśmy sami, jak ktoś nie należący do Stałej Delegacji, nawet nie będąc emerytem, wścibił się pomiędzy delegatów i złożył bizantyjski ukłon w dniu 20 stycznia br. w czyjąś stronę, a może to „złudzenie apteczne".

WP. Steculа, Kalisz. Zarzuty pod adresem Leszna są nie uzasadnione.

Pan Nitecki jest emerytowanym nauczycielem, pracował przez całe życie w Kongresówce i zna znakomicie ustrój tamtejszych kas emerytalnych.

Może Sz. Pan zwróci się wprost do autora z swoimi uwagami. Adres: Nitecki, Leszno, Osiecka 14.

Stały Prenumerator, Stryj. Obawy Pana są zupełnie nieuzasadnione, interpretacja ustaw nielogiczna.

Przecież przepisy o których Pan wspomina nie mogą dotyczyć Pana, a tylko nowych emerytów.

WP. Szpilka, Leszno: Niestety, pomimo usilnych zabiegów Stałej Delegacji nie udało się uratować podwójnego liczenia lat służby spędzonych na wojnie światowej. Interpretacja art. 81 ustawy emerytalnej idzie w tym kierunku, że do zakazu korzystniejszego liczenia, podciągnięto także lata wojny światowej, mimo, iż dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935 nie narusza w niczym przepisu art. 15 ustawy emerytalnej z r. 1923.

O spełnienie tego postulatu zabiegać będziemy wspólnie z Zrzeszeniami emerytów wojskowych, które zgłaszają swój akces do Federacji.

Za wyrazy uznania dziękujemy, spełniamy tylko nasz obowiązek.

WPan Minkiewicz, Tczew: Ma Pan zupełną rację, w piśmie tym zaszła widoczna pomyłka wskutek słabej znajomości języka, albowiem „Eigenlob" jest jednym słowem i nie należy go dzielić na dwa oddzielne wyrazy, gdyż przez to zatraca się właściwe znaczenie.

WPan Starosta Mistat, Gdynia: Dziękujemy za zezwolenie korzystania z pracy WPana.

Reszta listu nie może być na razie umieszczona z powodu szczupłości naszego wydawnictwa.

„Zarzewiak" Bydgoszcz: Dziękujemy za nadesłane wycinki z gazet i za informacje.

Żałujemy, ale nie mamy ani miejsca, ani chęci do zajmowania się osobami o których piszecie.

Nas one ani grzeją ani ziębią, do ujawnienia czyichś ciemnych stron brak nam czasu, do tego powołane są zresztą inne organy.

Czekamy i prosimy o rzeczy ciekawsze.

WPan Goepfert, Katowice: Sprawozdania o zebraniu w dniu 4 marca br. nie umieścimy, gdyż z reguły nie powtarzamy tego co podały inne pisma.

WPan Biernat Kraków: Ma Pan rację, to co Panu nie dogadza jest zawsze złe i głupie.

WPan Dr Zygfryd, Lwów: Jesteśmy tego samego zdania. Nie podnosiliśmy nigdy osobistych zasług Poznania, ale podnosimy i podkreślamy stale, wielkie zasługi w uchyleniu dekretów Stałej Delegacji, do której należą delegaci krakowscy, — nie rozumiemy więc dlaczego „Jedność" dla której zjednaliśmy ogromną ilość prenumeratorów, umieszcza nie poważne docinki, naruszające osobę zasługującego na najwyższy szacunek Pana Dra Hutha.

Komplety czasopisma „Emeryt" z 1936 r. niebroszurowane (60 kompletów) są do nabycia w Administracji w cenie po 3,— zł. za cały komplet łącznie z przesyłką pocztową.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heydućki
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.